**Nie tylko Mickiewicz! Młodzież potrzebuje współczesnych lektur**

**Rzadko się dziś zdarza, aby autor i wydawca, przygotowując książkę dla młodzieży, byli zainteresowani opracowaniem materiałów pomocniczych dla uczniów i nauczycieli. A przecież takie podejście ułatwiłoby popularyzację wielu wartościowych książek skierowanych do młodych czytelników. Pewne jaskółki zmian pojawiły się wraz z trylogią „Kroniki Saltamontes”.**

Jeśli chcemy przekonać młodych czytelników do czytania książek, nie możemy im podsuwać jedynie lektur historycznych, napisanych niezrozumiałym językiem i odnoszących się do rzeczywistości obcej dla współczesnego pokolenia. Pasję czytania rozbudzić można podsuwając książki mądre, ale jednocześnie osadzone we współczesności. Na szczęście takich pozycji również nie brakuje.

**Książki, które chcą czytać uczniowie**

Kilka lat temu Ministerstwo Edukacji Narodowej zorganizowało plebiscyt, w wyniku którego rodzice i uczniowie wybrali książki, które warto ich zdaniem włączyć do lektur szkolnych. Prawie 12 tysięcy osób zgłosiło blisko 4 tysiące tytułów. Zwyciężyła książka Klaudyny Andrijewskiej „Tosia i Pan Kudełko”, kolejne były „Psie Troski” Toma Justyniarskiego, zaś trzecie miejsce zajął „Harry Potter” J. K. Rowling.

Wśród wysoko cenionych pozycji znalazły się tytuły poprzedzone znanymi nazwiskami, takimi jak J. R. R. Tolkien, Rene Goscinny czy Astrid Lindgren. Zaskakujące, że przy tak silnej i rozpoznawalnej konkurencji, w pierwszej setce wybranych lektur szkolnych znalazła się książka Moniki Marin – autorki ze Szczecina, znanej głównie lokalnie. Jej książka pt. „Ucieczka z mroku”, stanowiąca pierwszą część trylogii „Kroniki Saltamontes” uzyskała tak duże wsparcie ze strony młodzieży i rodziców, że zupełnie „znikąd” wskoczyła na 63. miejsce rankingu. To z kolei sprawiło, że trylogią zainteresowali się nauczyciele z całej Polski.

- W efekcie tego zainteresowania wydarzyło się bardzo dużo – mówi autorka, Monika Marin. - „Kroniki Saltamontes” były omawiane na lekcjach języka polskiego w wielu szkołach w Polsce w klasach piątych, szóstych i siódmych. Organizowane są też konkursy ze znajomości lektury, np. Międzyszkolny Konkurs Czytelniczy na podstawie „Kronik Saltamontes” w Tanowie – opowiada.

Warto wspomnieć, że w Szkole Podstawowej w Żninie padł rekord czytania - „Ucieczka z Mroku” była czytana jednocześnie przez 555 osób. Do tego dochodzą konkursy recytatorskie na których wykorzystywane są fragmenty „Kronik”, konkursy plastyczne w trakcie których dzieci wykonują swoje własne Maszyny do Produkowania Szczęścia (maszyna taka występuje w trylogii) albo prace, w których dzieci piszą jak zmieniłyby świat, gdyby miały taką moc.

**Nauczyciele mogą liczyć na pomoc**

Książki Moniki Marin są też omawiane w gronie samych nauczycieli. 23 marca na Kongresie Stowarzyszenia Nauczycieli Polonistów SNAP w Otwocku jedna z prelegentek wygłosi wykład, którego tematem przewodnim będą dylematy moralne współczesnego człowieka i kryzys wartości, właśnie w oparciu o ujęcie tego problemu w „Kronikach”.

Gdy nauczyciele zaczęli opracowywać „Kroniki Saltamontes”, chcąc przybliżyć zawartość trylogii uczniom, zainteresowanie to dostrzegł także wydawca.

- Wychodząc naprzeciw nauczycielom, którzy i tak są przygnieceni pracą, rozpoczęliśmy współpracę z doświadczoną polonistką, panią Wiesławą Penc-Chmiel, która zaczęła tworzyć materiały do pracy na lekcjach z trylogią „Kroniki Saltamontes” – mówi wydawca, Piotr Kominiak.

Do tej pory przygotowane zostały streszczenia każdej części trylogii oraz charakterystyki dziesięciu spośród jej bohaterów. W przygotowaniu są konspekty oraz scenariusze zajęć do wykorzystania na lekcjach. Docelowo powstanie bardzo rozległa baza wartościowych treści do pobrania dla nauczycieli. Wszystkie będą dostępne bezpłatnie na stronie internetowej książki (KronikiSaltamontes.pl).

Takie podejście wydawcy można uznać za nietypowe, ponieważ w Polsce nauczyciele mieli dotychczas pod ręką głównie opracowania klasycznych dzieł wybitnych pisarzy.

- Nikt nie ma odwagi powiedzieć, że wiele lektur jest niezrozumiałych i nadaje się jedynie dla koneserów lub do omawiania fragmentarycznego. Książki pisane współcześnie mają większe szanse trafić do serc młodego czytelnika, a jeśli jeszcze posiadają humanistyczne i uniwersalne wartości, mogą być przydatnym materiałem dla nauczycieli – podkreśla Piotr Kominiak.

**Lekka przygoda i głębokie wartości**

Monika Marin chętnie opowiada o listach, jakie otrzymuje od młodych czytelników, którym spodobały się „Ucieczka z mroku”, „Tajemnicze Bractwo” oraz „Nowe życie”. A także o czytelnikach, którzy przemierzyli setki kilometrów pociągiem, by spotkać się z nią podczas Targów Książki w Krakowie.

- Od jednej z matek usłyszałam słowa, które szczególnie zapadły mi w pamięć. Powiedziała: „pani książki zmieniły mojego syna. Stał się inny. Postanowił, że zrobi coś dobrego i stał się wolontariuszem w schronisku dla zwierząt". Trudno o bardziej wzruszające chwile dla autora – mówi pisarka.

Jednak to, że książka podoba się młodzieży, to jeszcze nie powód, by omawiać ją w szkole. Aby mogła być użyteczna w kontekście szkoły, powinna prezentować odpowiednie postawy i wartości. Zapewne nie każda „fajna książka” będzie nadawała się na lekturę szkolną, ale też nie każda może liczyć na tak dużą przychylność nauczycieli.

„Kroniki Saltamontes” to trylogia przygodowa, której akcja rozgrywa się w latach 1945-2015. Akcja pierwszego tomu - „Ucieczka z mroku”, rozpoczyna się w Szczecinie, pod koniec II wojny światowej. W mieście panuje głód, który szczególnie dotyka dzieci i osoby starsze, a w kolejnym roku rozpoczyna się obowiązkowe przesiedlenie ludności niemieckiej za zachodnią granicę Polski. W tych trudnych okolicznościach poznajemy chłopców, którzy pomimo przerażających doświadczeń zawsze dążą do znalezienia dobrego wyjścia z sytuacji. Nie poddają się smutkowi, otaczającej ich beznadziei, i choć czasem popełniają błędy, to jednak za każdym razem znajdują w sobie dość siły, by na przekór przeciwnościom losu walczyć o lepsze życie.

Czytając książkę, poznajemy nie tylko fakty z życia bohaterów, ale także ich portrety psychologiczne, na które składają się myśli, uczucia, lęki i obawy. Wszystko to porusza wyobraźnię, a czytelnik zaczyna się zastanawiać, czy dziś, koncentrując się na rozwoju technologii, nie porzuciliśmy przypadkiem naszej sfery emocjonalnej i nie zatraciliśmy wrażliwości, która powinna być motorem życia.

- W „Kronikach” starałam się pokazać, że nie potrzebujemy niszczyć przeszłości, aby wejść w przyszłość. Sądzę, że musimy pielęgnować w sobie wiarę w moc zmiany świata na lepsze, bez czekania aż to inni pokierują naszym życiem. W wielu książkach bohaterowie wielokrotnie już borykali się z tematem wojny i miłości, pytali o przyszłość świata w kontekście rozwoju technologii, zahaczali o magię, wierzenia, przeszłość, intuicję, zaglądali do kart historii. W „Kronikach” wszystko to także jest, ale dodatkowo zostało ubrane w lekkostrawną przygodę – podkreśla autorka.

„Kroniki” należą do tych książek, które kładą nacisk na potrzebę samorealizacji, dążenia do celu, ale jednocześnie zwracają uwagę na rolę empatii, tolerancji, przyjaźni, czy w końcu – miłości. Pojawia się też temat rodziny, choć rozumiany w sposób mało tradycyjny. Główni bohaterowie wczesne dzieciństwo spędzają w sierocińcu, a adoptuje ich francuska arystokratka, która jest osobą uwielbiającą luksus, ale jednocześnie nie unika ciężkiej pracy. W ogóle, dużo w tych książkach nietuzinkowych bohaterów, a każdy z nich został ukazany z wielu punktów widzenia, zaskakując czytelnika nieoczywistymi powodami swego postępowania.

Czy nie takie właśnie książki powinny trafiać na listy lektur szkolnych? Zapewne na rynku można by było znaleźć więcej wartościowych powieści dla młodzieży, jednak problemem pozostaje dotarcie z informacjami na ich temat do uczniów, nauczycieli i bibliotekarzy.

- Jako wydawnictwo próbujemy dotrzeć do czytelnika „oddolnie”. Nie stosujemy agresywnej reklamy, a zamiast tego zaopatrzyliśmy w „Kroniki…” niektóre biblioteki. Okazało się, że książka tak się spodobała, że te same biblioteki zgłaszały się później do nas, by zakupić dodatkowe egzemplarze. Dla mnie to dowód, że „Kroniki…” są serią, która niezwykle celnie trafia w gust i potrzeby młodych czytelników – mówi Piotr Kominiak.

Źródło: [Pinus](http://sklep.pinusmedia.eu/Pinus.html)